

Reprinty
"Gazety Gdańskiej"

▶ Str. 5 - 8



Partner wydania

ORLEN

Czesław Podleśny
- Wybitna postać
gdańskiej rzeźby

▶ Str. 10



SPORT W SZKOLE

▶ Str. 12

▶ GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 559 | 31.01.2019 r. ISSN 2544-2864

Na wolność wyszedł odbezpieczony granat

Z Markiem Biernackim, konserwatystą, posłem klubu PO, byłym ministrem spraw wewnętrznych i administracji oraz ministrem sprawiedliwości, byłym ministrem koordynatorem ds. służb specjalnych rozmawia Artur S. Górski

▶ Str. 4

Orlen Cup 2019

W poniedziałek 4 lutego w Atlas Arena w Łodzi odbędzie się mityng lekkoatletyczny Orlen Cup 2019. W Łodzi zaprezentują się m.in. Piotr Lisek, halowy mistrz Europy w skoku o tyczce; Michał Haratyk i Konrad Bukowiecki, medaliści mistrzostw Europy w pchnięciu kulą; Paulina Guba, mistrzyni Europy w pchnięciu kulą.

▶ Str. 11

Mityngi powiedzą gdzie jestem z formą

Rozmowa z Pauliną Gubą, złotą medalistką mistrzostw Europy 2018 w lekkoatletyce w pchnięciu kulą, uczestniczką mityngu Orlen Cup

▶ Str. 11

Kłęska Jacka Karnowskiego.

Sąd Najwyższy uznał wczoraj, że prezydent Sopotu nie jest uczestnikiem w postępowaniu o wpis zmian statutu w Krajowym Rejestrze Sądowym.

Przewodniczący składu pouczył sopockiego obrońcę demokracji, że wolna wola członków stowarzyszenia jest elementem demokracji. Tym samym prezydent Sopotu nie był uprawniony do występowania przeciwko decyzjom walnego zgromadzenia członków SKT toczących beznadziejną wyprawę o batalię o realizację prawa do wieczystego użytkowania sopockich kortów.

To nie jedyna w ostatnich tygodniach porażka prezydenta. W grudniu sąd okręgowy postanowił, że nie można uznać, iż umowa wieczystego użytkowania jest nieważna i odrzucił wniosek prezydenta o zakazie ujawnienia użytkownika w księdze wieczystej. Z kolei sąd rejonowy w Sopocie uznał wniosek syndyka kwestionującego 20-letnią dzierżawę kortów dla związanego z prezydentem stowarzyszeniem STK i udzielił mu zabezpieczenia. W innym postępowaniu sąd rejonowy oddalił powództwo gminy Sopot o wydanie sopockich kortów co było pokłosiem wydarzeń z lata 2018 roku.

- Krok po kroku SKT zbliża się do realizacji swoich uprawnień, a Jacek Karnowski, który zaangażował urząd w tę wojnę ma coraz więcej postępowań prokuratorskich - mówi "Gazecie Gdańskiej" prezes SKT Bartłomiej Białaszczyk.

GG

Co z salą BHP - spory o dotacje



Wysokość dotacji dla Europejskiego Centrum Solidarności stała się zarzewiem politycznego konfliktu. Sprawa nie jest jeszcze przesądzona. Na rozmowy z wicepremierem Piotrem Glińskim do Warszawy udała się p.o. prezydenta Gdańska Aleksandra Dulkiwicz ze wsparciem pomorskiego marszałka Mieczysława Struka. Z finansowaniem ratowania innego obiektu, czyli Sali BHP, w 2009 r. „S” została sama.

▶ Str. 2

Akapit wydawcy



Niedaleko.

To tuż za rondem w Kokoszkach.

53 proc. poparcia w wyborach do Volkstagu Wolnego Miasta Gdańska uzyskali w 1935 kandydaci NSDAP.

Według Adama Szłapki, posła Nowoczesnej, Aleksandra Dulkiwicz cieszy się poparciem jego partii w wyborach uzupełniających na prezydenta "Wolnego Miasta

Gdańska".

W sierpniu 1938 roku "Gazeta Gdańska" na pierwszej stronie:

"Znowu niemieckie pobicie

wali ich pałkami w okrutny sposób raniąc szczególnie ciężko Radziejowskiego(...) Powyższy wypadek jest nowym jaskrawym dowodem

Wolne Miasto Gdańsk

dwóch Polaków na terenie Wolnego Miasta Gdańska - zapisanie dzieci do szkoły polskiej przyczyną nowych represji".

Jak można przeczytać w numerze, "dwaj Polacy Falk i Józef Radziejowski, zatrudnieni tam jako pracownicy gminni od niedawna należą do "Gminy Polskiej Związku Polaków" i dzieci swoje posyłają do SZKOŁY POLSKIEJ (...przypomnijcie Ci zniecaćka rzucili się na obu Polaków i zmasakro-

terroru w stosunku do rodziców zapisujących dzieci do szkoły polskiej, jest dalszym sianiem leku i strachu wobec opornych. Apelujemy do władz Wolnego Miasta Gdańska, by zapobiegły wreszcie skutecznie dalszym napadom na bezbronną, a spokojną ludność polską, a solenne zapewnienia władz o bezpieczeństwie Polaków nie będą naszym frazesem".

Wolne Miasto Gdańsk to nie jest poręczny frazes w Gdań-

sku. Deputowanego Szłapkę usprawiedliwia, że był dworzaniem historyka i prezydenta, Bronisława Komorowskiego.

No i to nie on pierwszy proklamował latem 1996 roku wolne miasto w Gdańsku.

To nie jest rekwizyt, po którym można bezmyślnie sięgać. Jest jak pałka, którą pobito obywateli Radziejowskiego i Falka.

Z Wolnego Miasta Gdańska, przypominam także (po)morskim zwolennikom selektywnej demokracji polska droga wiodła do Victoria Schule, do Stutthofu, do Piaśnicy.

Dziwne, że w styczniu 2019 roku "Gazeta Gdańska" musi o tym przypominać.

Marek Formela

F(ig)raszka

Budzisz się i patrzysz a tu luty
Zbierasz się,
ubierasz ciepłe buty
Toaletę robisz szybko
rachu-ciachu
Mała kawa już wypita
i po strachu
Nos wychylasz na dwór
chociaż ciemno
A pogoda wprawia
w aurę nieprzyjemną
Zalew sprzecznych informacji
czytasz w necie
Dziwne rzeczy ciągle
w Polsce i na świecie
Nic to - w zimne auto
szybko się pakujesz
I ze zgrozą myślisz
gdzie dziś zaparkujesz

Liczb

150 tys. zł
dotacja Gdańska do
organizacji 12 Festiwalu
Muzycznego

40 tys. zł
wartość nagród im.
Heweliusza dla profesorów
Dominiaka i Stepnowskiego

1500 zł
honorarium za opinie dla
prof. A. Januszajtisa

Cytat tygodnia

- Uważam, że jeśli ktoś
szkodził ECS, to są ci, którzy
instrumentalnie wykorzystują
je do prowadzenia bieżącej
działalności partyjno-
politycznej(...) jeśli wchodzi
się tam jak na swój teren, robi
briefing, konferencje prasową,
komunikuje ważną informację
polityczną, swoje zamiary tak
jakby to była siedziba partii -
Jarosław SELLIN, wiceminister
kultury w rozmowie z red.
Piotrem Kubiakiem.

- Nauczyciele otrzymali 5 proc.
podwyżki od 1 kwietnia 2018.
Był postulat dot. 15 proc. od
pierwszego stycznia tego roku. Na
razie w budżecie zaplanowano
5 proc., stąd napięcie i
niezadowolone - Wojciech
KŚLĄŻEK, przewodniczący sekcji
oświaty "S" w rozmowie z red.
Beatą Gwoździewicz.

"Gość dnia" - RADIO GDAŃSK

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz

Reklama
603-692-609

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Spór o symbole i dotację ministerialną dla ECS

Wysokość dotacji dla Europejskiego Centrum Solidarności stała się zarzewiem politycznego konfliktu. Sprawa nie jest jeszcze przesądzona. Na rozmowy z wicepremierem Piotrem Glińskim do Warszawy udała się p.o. prezydenta Gdańska Aleksandra Dulkiwicz ze wsparciem pomorskiego marszałka Mieczysława Struka. Z finansowaniem ratowania innego obiektu, czyli Sali BHP, w 2009 r. „S” została sama.

Pełniąca obowiązki prezydenta Gdańska Aleksandra Dulkiwicz zwróciła się o spotkanie na temat dotacji dla Europejskiego Centrum Solidarności i do takiego spotkania doszło we wtorek 29 stycznia, ale żadne decyzje nie zapadły.

Tymczasem w ferworze publicznego dyskursu „obserwowało się” muzeum Sala BHP. Zastępca naczelnego Gazety Wyborczej red. Jarosław Kurcki „zaćwierkał” na Twitterze: „wicepremier z PiS Piotr Gliński zarzuca ECS upolitycznienie i obcina dotację o ponad 3 mln zł. Jednocześnie lekką ręką daje z budżetu 800 tys. zł. na Salę BHP, gdzie ONR już trzy razy miał swoje partyjne wiece. Człowiek wolności i kultury”.

Piotr Duda, przewodniczący KK NSZZ „S” postanowił więc odpowiedzieć na zaczepkę redaktora Kurskiego przypominając, iż dotacja Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego na historyczną Salę BHP Stoczni Gdańskiej, nie ma nic wspólnego ze zmniejszeniem kwoty finansowania ECS. Próba łączenia tych dwóch spraw, jak sugeruje to wicenaczelny „GW”, jest - zdaniem Dudy, niedopuszczalna.

Sala BHP, własność NSZZ „Solidarność”, została przekazana związkowi na przełomie 2003 i 2004 r. w stanie zagrożenia katastrofą budowlaną.

- Wielkim wysiłkiem członków Związku, przy wsparciu sponsorów została odbudowana za kwotę ponad 11 mln zł, z czego aż 6 mln wyłożyła ze składek członkowskich NSZZ „Solidarność”. Od tego czasu Sala BHP, w tym ekspozycje, wystawy i pamiątki, udostępniane są zwiedzającym bezpłatnie - pisze Duda i dodaje, iż w przeciwieństwie do Europejskiego Centrum Solidarności Sala BHP jest autentycznym miejscem narodzin „Solidarności”.

- Jest ona prawdziwym pomnikiem historii, któremu dopiero teraz nadano (na leżny od zawsze) status muzeum i idącą w ślad z tym dotację finansową. Dotację, którą Sala otrzymuje dopiero od 2017 roku, a więc na dwa lata przed tym, jak MKiDN podjęło decyzję wobec ECS. To żenujące, że przez lata tak ważne dla polskiej historii miejsce nie mogło się doczekać od polskich władz wsparcia finansowego i uznania tego miejsca za muzeum. I mimo że w całości sali utrzymanie spoczywało na barkach Związku, nigdy za jej zwiedzanie nie pobie-

raliśmy opłat - argumentuje Piotr Duda.

A co do samej dotacji na ECS, to w październiku ub.r. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego podjęło decyzję o powrocie w budżecie na 2019 r. do podstawowej kwoty dotacji podmiotowej dla ECS w wysokości 4 mln zł. Taka kwota jest zapisana w umowie o współprowadzeniu ECS.

Mimo to przez kilka lat od otwarcia wystawy w nowym budynku ECS w 2014 r. ECS otrzymywało dotację podmiotową na poziomie od 6 mln zł do ponad 7 mln zł.

- Zobowiązani jesteśmy do 4 mln zł. Warto też podkreślić, że każda instytucja kultury, jak jest współprowadzona przez dwa albo więcej podmiotów, a tu mamy do czynienia z taką sytuacją, jest wpisana do rejestru jednego podmiotu organizacyjnego. Europejskie Centrum Solidarności jest instytucją kultury wpisaną do rejestru prezydenta Miasta Gdańska. I zgodnie ze statutem, prezydent Gdańska ma najwięcej władzy, jeśli chodzi o powoływanie Rady Programowej, Kolegium Historyczno-Programowego i dyrektora ESC. Czy nie powinno być tak, że ten który ma najwięcej władzy, najwięcej środków finansowych daje? - tłumaczył Jarosław Sellin.

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego poinformowało, że po przeanalizowaniu dotychczasowej działalności ECS, podjęta została decyzja o powrocie do podstawowej kwoty wysokości dotacji podmiotowej dla tej instytucji na 2019 rok tj. 4 mln zł. W czerwcu br. MKiDN wskazało kwotę 7 mln zł dotacji.

Poziom dotacji ze strony MKiDN jest określony w umowie z 2007 r. o utworzeniu i prowadzeniu ECS oraz w aneksie ze stycznia 2013 r. na 4 mln zł. Przekazywane wcześniej środki ponad tę kwotę wynikały z decyzji Ministra KiDN.

Tymczasem 11 stycznia br. Rada ECS wezwała dyrektora Centrum Basila Kerskiego do podjęcia kroków prawnych, których celem ma być przywrócenie rocznej dotacji na poziomie około 7 mln zł.

Ministerstwo KiDN w jednym z oświadczeń podało, iż zdecydowało się powrócić do minimalnej kwoty dotacji - do 4 mln zł z 7 146 tys. zł. ze względu na niektóre wydarzenia odbywające się w ECS, które uznało za mające charakter polityczny. Podane

przykłady to m.in. wspólna konferencja Lecha Wałęsy z Grzegorzem Schetyną czy prezydent Paweł Adamowicz ogłaszający tam swój start w wyborach samorządowych. Oburzenie ministrów Glińskiego i Sellina oraz związkowców z „S” wywołało zakłócenie ubiegłorocznej 38 rocznicy wydarzeń sierpniowych, gdy na schodach zewnętrznych budynku ECS pojawiła się grupa z transparentami „Konstytucja” i naruszyła okrzykami uroczystość.

Mimo wiodącej roli Prezydenta Miasta Gdańska, jako głównego organizatora instytucji, to właśnie minister kultury przekazywał do tej pory na rzecz ECS dotację podmiotową na najwyższym poziomie. Resort kultury przypomniał, że to prezydent Gdańska powinien przeznaczać na instytucję większe środki, stosownie do jego roli jako organizatora. Minister jest zobowiązany umową z 2013 roku do finansowania ECS w wysokości 4 mln zł, prezydent Gdańska od 2013 roku do 2,5 mln zł (pierwotnie 4,5 mln zł), a marszałek do 800 tys.

Przypomnę, że senatorowie przyjęli projekt budżetu na 2019 rok, odrzucając ponad 100 poprawek zgłoszonych podczas debaty, w tym o dotacji na Europejskie Centrum Solidarności.

Przypomnijmy, że w 16-osobowej Radzie ECS ministerstwo kultury ma swoich przedstawicieli, do niedawna jej członkiem był m.in. wiceminister Jarosław Sellin, jest w niej także Kornel Morawiecki. Radę ECS powołał prezydent miasta Gdańska, w uzgodnieniu z pozostałymi założycielami, czyli: MKDiN, samorządem województwa pomorskiego, NSZZ „Solidarność” i Fundacją Centrum Solidarności.

Przewodniczącym Kolegium Historyczno-Programowego ECS jest Bogdan Borusewicz. W kolegium Historyczno-Programowym ECS zasiadają m.in. profesorowie Grzegorz Berendt, Antoni Dudek, Jerzy Eisler, Andrzej Friszke, Cezary Obracht-Prondzyński i prof. Małgorzata Omilanowska.

Według zapisów umowy z 2007 r. o utworzeniu ECS oraz aneksu ze stycznia 2013 r., Fundacja Centrum Solidarności i NSZZ „Solidarność” nie wnoszą dotacji.

A co ma do tego Sala BHP, udostępniona w 2010 roku w formule centrum konferencyjno-wystawienniczego, obecnie muzeum?

Otóż Gdańsk przegrywał bitwą o pamięć przez całą dekadę lat 90. Gdy Niemcy mieli od 1962 roku (!) swoje muzeum muru berlińskiego przy punkcie kontroli granicznej „Checkpoint Charlie” (Haus am Checkpoint Charlie) założonym i kierowanym przez Rainera Hilderbrandta turysta w Gdańsku nie miał szansy by poznać historię oporu przeciw reżimowi, nie zobaczył używanego w podziemiu sprzętu poligraficznego, nadajników radiowych, druków ukazujących się poza cenzurą, czy sprzętu ZOMO. Dopiero otwarte „Drogi do Wolności” w 2000 r. ten dystans do pamięci nadrobiło. Podobnie jak odrestaurowana w 2010 roku Sala BHP oraz, miejmy nadzieję, Europejskie Centrum Solidarności. Przed ECS jest zadanie by przy każdej okazji akcentować, że kłamrami spinającymi drogę Europy do swobód politycznych są Brama nr 2 Stoczni Gdańskiej i Brama Brandenburska.

Nie ma instytucji bez budynku. Nim powstał okazały gmach ECS generalną renowację i adaptację niszczonej Sali BHP wykonano dzięki determinacji i zaangażowaniu środków własnych NSZZ „Solidarność”, dołożyło się Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz wielu ofiarodawców.

Uroczyste wznowienie funkcjonowania Sali BHP, przekazanej w opłakanym stanie związkowi w 2004 roku, nastąpiło 24 sierpnia 2010 roku. Remont pochłoniął 11,5 mln zł. Ministerstwo kultury przekazało 4,9 mln, blisko 5 mln dołożył związek ze składek członkowskich, a reszta pochodzi z darowizn ze zbiorów zorganizowanej przez NSZZ „Solidarność”.

Zbiórkę związkową trzeba było rozpiścić, gdy MKiDN kierowane wówczas przez Bogdana Zdrojewskiego (PO) odmówiło dalszego dofinansowania. Kilkanaście milionów złotych poszło za to na koncert z 4 czerwca 2009 roku „Zaczęło się w Polsce” z gwiazdami Kylie Minogue i „Scorpions”. Bardzo był tym uradowany m.in. ówczesny minister Sławomir Nowak.

Zajmująca się salą BHP Fundacja Promocji Solidarności, dostała dotację rządową 600 tys. złotych dopiero w 2017 roku, a 800 tysięcy złotych w kolejnych latach.

Zwiedzanie Sali BHP jest bezpłatne.

Personalia

✓ Osiem komitetów wyborczych zgłoszono do komisarzy wyborczego na przedterminowe wybory prezydenta Gdańsk, które odbędą się 3 marca. Oficjalnymi kandydatami są Aleksandra Dulkiwicz (KWW Wszystko Dla Gdańska), Piotr Walentynowicz (KWW Gdańsk Dla Mieszkańców), Grzegorz Braun (KWW Grzegorz Brauna), Andrzej Kania (KWW Alternatywa Społeczna), Marek Skiba (KWW Odpowiedzialni - Gdańsk). Nazwisk kandydatów nie ogłosiły jeszcze KWW Nasz Polski Gdańsk, KWW Normalny Kraj, który w jesiennych wyborach wystawił Dorotę Maksymowicz-Czapkowską oraz KWW Adama Stankiewicza "Gdańsk To Nie Palermo - Da Się Ulepszyć!". Komitety muszą zebrać 3 tysiące podpisów wśród mieszkańców Gdańska. Mają na to czas do północy 6 lutego.

✓ Po raz 31. przyznano Nagrody Naukowe im. Jana Heweliusza za wybitne osiągnięcia. Wyróżnienia odebrali prof. Piotr Dominiak z Politechniki Gdańskiej w zakresie nauk humanistycznych i społecznych oraz profesor Piotr Stepnowski z Uniwersytetu Gdańskiego w kategorii nauk przyrodniczych i ścisłych. Laureaci otrzymali dyplom, statuetkę autorstwa prof. Jana Szczypki oraz nagrodę pieniężną w wysokości 20 tysięcy złotych. Profesor Dominiak zajmuje się ekonomią sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Opublikował ponad 100 artykułów naukowych oraz ponad 200 artykułów publicystycznych i 1000 felietonów. Kierował m.in. czterema edycjami Pomorskiego Obserwatorium Gospodarczego. Jest także prorektorem ds. internacjonalizacji i innowacji PG. Profesor Piotr Stepnowski specjalizuje się w badaniu negatywnych wpływów na środowisko substancji przemysłowych, między innymi pozostałości farmaceutyków w przyrodzie.

✓ Płaczący się po różnych przytulkach politycznych, posiadacz rekordowego poparcia w wyborach do rady Gdańska w okręgu nr 6, lider lokalnej Ordynackiej, Edward Gwoźdź spolemizował się z byłem szefem stowarzyszenia, dziś szefem SLD Włodzimierzem Czarzastym. Poszło o zapowiedź absencji SLD w wyborach uzupełniających w Gdańsku. Gwoźdź nie bez racji zauważa, że partia, która ma 3 proc. poparcie nie może kierować się interesem politycznym, który definiują politycy innych organizacji. Niesamodzielność Czarzastego złożył na karb uroczystości pogrzebowych w Bazylice Mariackiej. Zaproponował Aleksandra Żubrysa jako kandydata na prezydenta, co słuszne, bo A. Żubrys, uchodził za oddanego sojusznika zamordowanego prezydenta. Ciekawie toczoną dyskusję przeciął Franciszek Potulski, który wrócił z działki i ogłosił, że ekskandydat SLD, A. Ceynowa, który zrezygnował zanim wystartował, będzie popierał Aleksandra Dulkiwicza.

ASG



Więcej energii
na to, co ważne



Energa

Na wolność wyszedł odbezpieczony granat

Z Markiem Biernackim, konserwatystą, posłem klubu PO, byłym ministrem spraw wewnętrznych i administracji oraz ministrem sprawiedliwości, byłym ministrem koordynatorem ds. służb specjalnych rozmawia Artur S. Górski



- Czy system penitencjarny zdał egzamin, a Służba Więzienna dochowała staranności skoro Stefan W. po pięciu z górą latach wyszedł z zakładu karnego jako maszyna do zabijania, a jego zaburzony portret psychologiczny był dość wyraźny?

Bazujemy na wycinkowych danych. Trwa postępowanie. Mamy do czynienia z zabiegami zachowania pewnych kwestii w tajemnicy. Co może być dla tego postępowania konieczne, ale też nie można mnożyć tropów, czy prowadzić wybiórczej polityki informacyjnej. Wyjaśnienie tej sprawy jest

priorytetem. Nie służy temu manipulowanie informacjami i wskazywanie a to, że Służba Więzienna jest winna, a to policja. Mamy zaś zjawisko przetrwania odpowiedzialności z jednego resortu do drugiego, z Ministerstwa Sprawiedliwości na MSWiA i odwrotnie. Mam nadzieję, że będzie moment, gdy ujawniona zostanie cała prawda, bez zbytecznych komentarzy. Tylko fakty i ich analiza pozwolą na wyciągnięcie wniosków na przyszłość.

- Mając wiedzę, że przestępcy kryminalni radykalizują się w więzieniach, tu przykład Francji i wychodzą zdolni do dokonywania aktów terroru to dlaczego Centrum Antyterrorystyczne Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego nie podjęło działań prewencyjnych?

- Nie oskarżałbym Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego o zaniechanie. Agencja nie była poinformowana, że wśród tych kilkudziesięciu osadzonych, którzy pewnie tego dnia opuszczali mury zakładów karnych znajduje się taki delikwent. Skazany za

specyficzne przestępstwa, za napady na instytucje finansowe z bronią, czy z jej atrapą. Takie przestępstwa nie zdarzają się na co dzień. Służba Więzienna nie poinformowała, bo to ona powinna informować policję, co zostało niepewnie uczynione, ale już do ABW informacja nie dotarła. Minister Sprawiedliwości powinien zaś odpowiedzieć, czy można było zastosować w przypadku W. ustawę o bestiach i objąć prewencyjnym nadzorem policji po wyjściu z więzienia lub skierować na przymusowe leczenie. Jeśli nie można było zastosować lex Trynkiewicz, a została zdiagnozowana podczas pobytu w więzieniu choroba psychiczna, to jak wyglądało leczenie? Był zalecany, zaleczony i wypuszczony.

- Ale odmawiano zwolnienia warunkowego...

- On zwracał się trzykrotnie o zwolnienie warunkowe, czyli przesłanki były takie, by mu nie dać zwolnienia warunkowego. To powinno budzić zaniepokojenie i założenie monitoringu takiego osobnika po wyjściu z zakładu karnego. Jednak jeśli sygnał był wysłany to nie dotarł właściwie.

- Czy sprawca zabójstwa Adamowicza był psychicznie chory? Schizofrenik paranoidalny, mający urojenia, dokonuje mordu na prezydencie miasta, w spektakularnej scenarii, jego ofiara jest wybrana, a mord

zaplanowany. On to powiedział Platforma Obywatelska mnie torturowała siedziałem niewinny w więzieniu dlatego zginął Adamowicz, a po pchnięciach nożem desantowym i wygłoszeniu manifestu kładzie się na scenie, by nie zostać odstrzelonym...

- Nie jesteśmy medykami, psychiatrami. Takie zachowanie wskazuje na poważne zaburzenie u osoby niebezpiecznej. Poza tym, najpewniej z powodu zdiagnozowanej choroby nie podlegał ustawie o bestiach, chociaż jeśli był niebezpieczny, to powinno się go było wysłać na leczenie do ośrodka psychiatrii sądowej w Gostyninie i nie zrealizowałyby swych patologicznych celów. Pamiętajmy jednak, że W. odbył całą wymierzoną karę.

- Ustawa o postępowaniu w Krajowym Ośrodku Zapobiegania Zachowaniom Dysocjalnym w Gostyninie wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, uchwalona została przed sześciu laty...

- I tą ustawą objęte mogą być osoby, które spełniają przesłanki do osadzenia Wobec stwarzającej potencjalne zagrożenie osoby sąd może orzec nadzór prewencyjny.

- Czy Stefan W. mógł być sformatowany w zakładzie karnym...

- Nie w polskich warunkach. Nie doszukujemy się teorii spiskowych. Mam nadzieję,

że się nie mylę. Ten granat, którym był Stefan W. był odbezpieczony. Na wolność wypuszczono jak gdyby bombę zegarową, która wybuchła. On potrzebował tylko pretekstu.

- Pojawia się też szereg pytań o zabezpieczenie samej imprezy WOŚP.

- Za bezpieczeństwo imprezy odpowiada organizator. Najczęściej sięga do wyjątej firmy ochroniarskiej. Te zaś nie są wolne od patologii. Powinna być kontrola, staranność koncesjonowania w warunkach rynkowych.

- Mamy w tej sprawie postać byłego policjanta Dariusza S., z nieciekawą kartoteką, który mataczy.

- W agencjach ochrony powinni pracować byli funkcjonariusze, ale nie tacy jak ów pan. Także to powinno być miejsce dla byłych wojskowych. Mamy przecież emerytów w sile wieku, przygotowanych. Tak się mają choćby „Reedsi”, pracownicy amerykańskiej firmy ochroniarskiej w Iraku. Ten agent ochrony bywa lepiej wyszkolony niż młody żołnierz. Agencji ochrony pilnują nawet garnizonów. Zatem byłoby dobrze by to byli emerytowani żołnierze. Ale realia są takie, że idzie się ku maksymalizacji zysku, a minimalizacji kosztów. Stąd w agencjach są zatrudniane osoby, które nigdy tam nie powinny pracować, nawet z grupami inwalidzki-

mi.

- Pański następca Joachim Brudziński szybko zareagował po 13 stycznia na nawoływanie do nienawiści w internecie...

- Tego tematu przez lata nie traktowano zbyt poważnie. Było to też elementem politycznej gry, nie oceniam, której strony. Lekceważono zjawisko więc internet stał się trybuną obrażania i samowoli. Oczywiście obok swobodnej dyskusji i wymiany poglądów. Mam nadzieję, że śmierć Adamowicza zmieni ton debaty publicznej, a w obiegu powszechnym nie będą pojawiały się zwroty przepojone nienawiścią i agresją, wulgaryzmami. I to pod przykryciem anonimowości. Mowa nienawiści nie ma nic wspólnego z wolnością słowa, a gdy zaczyna się wymiana argumentów, ubywa dyskusyjność. Przecież jeszcze niespełna dwie dekady wstecz możliwe było przekonywanie, skuteczne, nawet opozycji. Dzisiaj zaś wyborca mówi o tym, że wybiera mniejsze zło. To nie tak ma być. W wyborach samorządowych widać, że wygrywają ludzie nie z partii, ale ci mający coś do zaoferowania. Samorządowcy w odbiorze społecznym chyba wygrywają z kolegami z ulicy Wiejskiej. Na Pomorzu PiS nie wygrał, ale też i PO nie wygrała przy wyborze prezydentów i burmistrzów.

Układ sił w Mieście po śmierci prezydenta Adamowicza to wulkan tuż przed erupcją

W czwartek robocza sesja Rady Miasta Gdańska odbędzie się już bez zamordowanego 13 stycznia br., podczas „Świąteczka do Nieba” WOŚP, prezydenta Pawła Adamowicza. Pewne jest, że wychował on swoich następców na urzędy. Czy śmierć gdańskiego włodarza, sprawującego swój urząd nieprzerwanie do 1998 roku, zmieni cokolwiek w gdańskim samorządzie? Odpowiada w rozmowie z Arturem S. Górskim radny klubu PiS Kazimierz Koralewski, w gdańskiej Radzie Miasta nieprzerwanie od 2002 roku.



- Czy wraz z tragicznym odejściem prezydenta Pawła Adamowicza kończy się pewna epoka samorządu terytorialnego, a wraz z rządami, najbardziej prawdopodobnymi, jego zastępczyni Aleksandry Dulkiwicz zaczyna się inny jego etap?

- Oto jest pytanie... Czy Paweł Adamowicz zdążył

założyć i przygotować gdańską dynastię? Aleksandra Dulkiwicz jest, czy została, namaszczone przez prezydenta Adamowicza. Wprowadzona i uczona sprawowania władzy w mieście i nad miastem. Tragedia, której byliśmy świadkami, sprawiła, że kariera Aleksandry Dulkiwicz, chcąc nie chcąc, przyspieszyła. Była przygotowywana do pełnienia funkcji w samorządzie i wskazana na delfinę (delfin – następca tronu w monarchii francuskiej – dop. red.). Wykształciła więc w sobie cechy niezbędną w procesie sprawowania wła-

dy. Nawet ma za sobą atuty, których nie wykazywał Paweł Adamowicz. Jest osobą bardziej wyważoną, ma znaczną zdolność przekonywania do siebie. Natomiast brakuje jej doświadczenia Pawła Adamowicza, a jest ono niezbędne w sferze radzenia sobie z twardymi problemami miasta. Prezydent musi się zajmować twardymi problemami komunalnymi. Dulkiwicz zaś zajmowała się do tej pory problemami „miękkimi”, czyli wizerunkiem, sprawami społecznymi, ostatnio pokazuje się w związku z dotacją na ECS. Była też nieodłączną

towarzyszką Pawła Adamowicza w żeglowaniu i sterowaniu miastem na lewo. Pilnowała, by po lewej stronie nie wykuło się coś poważnego, a jeśli zaczęło kielkować, to należało to opanować i anihilować, poddając parciu poprzez program miejski, przejście postulatów. I to się udawało. Co pokazuje talent pani Dulkiwicz.

- Przełomu zapewne nie będzie, ale na pewno pozostaną tematy polityki miejskiej. Opozycja zasiądzie do dialogu?

- Z wachlarza pretendentów do schedy po wieloletnim prezydencie Adamowiczu jest ona jednym z tych bardziej koncyliacyjnych. Jest, jak się wydaje, zdolna do dialogu. Rzeczowego, mam nadzieję. Siły drzemiące w strukturze zbudowanej przez Pawła Adamowicza i jego współpracowników jeszcze się nie ujawniły, ale będzie musiała się ona zmierzyć z siłami odśrodkowymi. Te zaś będą dążyć do przeforsowania niekiedy tych samych

kandydatów do odegrania roli w mieście. Jest to teraz chwila rozejmu. W czasie pokoju wielu myśli, że otwarte konflikty, czy werbalizacja oczekiwań, będzie źle odebrana, że oto rozpoczyna się walka o schedę po zmarłym prezydencie, ale jest to wulkan, drzemiący tuż przed erupcją...

- Mówimy o otoczeniu śp. Pawła Adamowicza i o klubie Platformy, bo wszak PiS utrzymało jedynie stan posiadania i - jako żywo - „fruktów” w mieście Gdańsku nie może oferować...

- Oczywiście mówiąc o wulkanie, mówię o gdańskiej koalicyj, nie o opozycji.

- Czy opisywany wcześniej wielokrotnie „układ”, lub inaczej „dwór” gdański, ulegnie modyfikacji, czy pozostanie status quo?

- Nominacja Aleksandry Dulkiwicz na kandydatkę w wyborach...

- Premier Morawiecki wskazał ją na komisarza, p.o. prezydenta...

- Kandydatura Dulkiwicz w wyborach jest próbą utrzy-

mania status quo. Co nie stoi w sprzeczności z tezą, iż za chwilę pojawią się wewnętrzne, silne nurty. Niezależne od jej samej i od woli Dulkiwicz prądy interesów spowodują na powrót wyzwolenie procesów patologicznych w urzędzie miasta, jednostkach i spółkach zależnych.

- Tutaj kłania się rola realnej, nie pączkowo-maślanej, opozycji...

- Możemy chodzić tylko „po śladach”. Z definicji opozycji. Zatem przed nami kontrolna funkcja, weryfikacja komunikatów prezydenta i zarządów, rozliczenie z zapowiedzi i z realizacji planów. Audyt zaczął się już po listopadowych wyborach. Przygotowujemy się do meldowania opinii publicznej o tym, co w magistracie i w ratuszu się dzieje. Minie szok po morderstwie Pawła Adamowicza i przyjdzie czas na tok rutynowych działań.

Gazeta Gdańska

16 stron - rok XLVIII
cena 15 fen.

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ POMORZA** — **DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY** — **DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY**
DZIEŃ KOCIEWSKI — **GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI)** — **GAZETA MORSKA ILUSTROWANA**
DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — **DZIEŃ CHEŹMIŃSKI** — **GAZETA MOSILEŃSKA** — — —

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Kaszubski Rynek 21. Telefon 21494. Konto czekowe P. K. O. 192.212

Na dzień 30 stycznia

Nie wolno nam zmarnować wielkiego kapitału narodowego jakim jest wychodźstwo polskie za granicą

Nie szczędźmy grosza na szkolnictwo polskie poza granicami Rzeczypospolitej



Marszałek Smigły-Rydz do emigracji polskiej podczas pobytu w Saryżu 31 sierpnia 1936 r.

— „Jest jedna wielka prawda, o której każdy Polak, czy to w kraju, czy to na obczyźnie, choćby za dalekim oceanem, zawsze winien pamiętać: warunkiem każdego dobra materialnego i zdobycia go dla Polski jest dobro moralne, zdolność skupienia się pod jednym sztandarem — choćby było źle i ciężko, choćby jeszcze nieraz trzeba było zęby zacisnąć, aby przetrwać — umiejętność skupienia się bez waśni, bez różnic. Czasy nie fakie, aby sobie na różnice pozwalać”.

— „Jeżeli zdobędziemy się na usunięcie tych różnic, to Polska, wazna macierza, będzie dysponowała jeszcze większymi możliwościami odfaczenia was opieką i przychodzenia wam z pomocą”.

Zbyt często, pochłonięci własnymi troskami, przeoczamy fakt niezwyklej doniosłości — że poza granicami Państwa Polskiego znajduje się ponad 8 milionów Polaków. A tymczasem o tym pamiętać winniśmy wszyscy nieustannie. To jest nasz obowiązek narodowy.

Wszak tych 8 milionów rodaków, rozrzuconych w mniejszych, lub większych skupieniach po całym niemal świecie — to nasze siostry i nasi bracia, stanowiący wraz z nami

wielką jedność narodową

związaną wspólną krwią i mową, wspólnotą wielowiekowej przeszłości narodowej, wspólnotą pragnień, tęsknot i dążeń.

Bo tych 8 milionów rodaków, oddzielonych jest murami politycznych granic od Ojczyzny, pozbawionych szczęścia życia i pracy pod dachem własnego niepodległego państwa, skazanych na bytowanie wśród obcych i często zmuszonych prowadzić ciężką walkę o zachowanie polskości, która jest dumnym klejnotem ich dusz i najdroższą wiarą ich serc.

Lecz nie tylko sentyment, ale i trzeźwy rachunek nakazuje nam pamiętać o rodakach zagranicą. Wszak te 8 milionów — to

niezmierny kapitał narodowy

to jeden z fundamentów naszej narodowej przyszłości, to 8 milionów ambasadorów polskości wśród obcych, to tyleż ogniw naturalnego współdziałania gospodarczego.

Podstawowym zaś warunkiem utrzymania i umacniania więzi, łączącej Polonię Zagraniczną z Macierzą, jest utrzymanie ducha narodowego wszystkich rodaków naszych zagranicą. A w tej właśnie dziedzinie największe grozi im niebezpieczeństwo — **WYNARODOWIENIA**, wchłonięcia przez obce środowisko

Te też w twardej walce rodaków naszych zagranicą o utrzymanie polskości my — tu w kraju — powinniśmy przyjść im z pomocą. Najważniejszym odcinkiem tej walki jest młode pokolenie polskie zagranicą. Polakie z krwi musi ono być, jak of-

cowie, polskim z ducha, a to sprawić może jedynie

szkoła polska

Tymczasem obecny stan jest tego rodzaju, że zaledwie 5 proc. dziatwy polskiej zagranicą uczęszcza do polskich szkół, a tylko 30 proc. pobiera dorywczo naukę języka polskiego — cała ołbrzymia reszta pozba wiona jest polskiej szkoły i wystawiona na działanie obcych, wpływów wychowawczych.

Drogą do poprawy tego stanu rzeczy, którego sami rodacy nasi zagranicą dokonać nie są w stanie, ratunkiem dziatwy polskiej zagranicą przed wynarodowieniem jest

Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą

którego zadaniem jest gromadzenie środków pieniężnych na tworzenie i prowadzenie szkół polskich poza granicami Rzeczypospolitej.

Od rozmiarów środków pieniężnych, jakimi rozporządza Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą zależy zatem w decydującym stopniu ilość szkół polskich zagranicą, jak i ilość dziatwy polskiej, która w nich wychowywać się będzie w duchu narodowym. A rozmiary środków pieniężnych Funduszu zależą przede wszystkim od ofiarności społeczeństwa w kraju.

Czyż, rozumiejąc doniosłość celu, możemy poskąpić ofiar na Fundusz Szkolnictwa



Polskiego Zagranicą? Czyż możemy poskąpić grosza na ratowanie dusz dziatwy polskiej zagranicą?

Dorzeczna zbiórka, która rozpoczęła się dnia 15 stycznia br. i trwać będzie do 15 lutego daje okazję do zmanifestowania wspólnoty z 8 milionami rodaków zagranicą — czynem, ofiarą.

A każdy, czyje serce uderzy silniej, gdy uświadomi sobie w pełni konieczność utrzymania i pogłębiania łączności z Polonią Zagranicą, zrozumie niewątpliwie, że obowiązkiem każdego Polaka w kraju jest zostanie członkiem

Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej

które zbiorczą na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą organizuje i ma na celu pozyskanie najszerszych warstw społeczeństwa dla idei współpracy z Polonią Zagraniczną.

Poprzez ofiarę na Fundusz Szkolnictwa Polskiego Zagranicą, poprzez zapisanie się na członka Towarzystwa Pomocy Polonii Zagranicznej każdy Polak spełnić może swój narodowy obowiązek względem rodaków zagranicą.

Zamanifestujmy więc naszą najwyższą troskę o ich los, dajmy im odczuć, że myślimy i sercem jesteśmy przy nich i że im niesiemy pomoc w najdonioślejszym zadaniu — utrzymaniu ducha narodowego młodego pokolenia.

Znowu nieludzkie pobicie dwu Polaków na terenie W. Miasta Gdańska

Zapisanie dzieci do szkoły polskiej — przyczyną nowych represyj

Zamieszkali w Lisewie (Wolne Miasto Gdańsk) dwaj Polacy Falk i Józef Radziejewski, zatrudnieni tam jako pracownicy gminni, od niedawna należą jako członkowie do „Gminy Polskiej Związku Polaków” i dzieci swe posyłają — mimo nacisku **DO SZKOŁY POLSKIEJ**.

W dniu 18 bm. wójt gminy Lisewo Warkentin wysłał obu wymienionych Polaków na roboty na bardzo odległy teren między Lisewem a Dąbrówką i przetrzymał ich przy pracy poza normalne godziny, tj. do godz. 16-tej, w wyniku czego obaj znaleźli się o tej porze zupełnie samotni na pustym polu.

W chwili tej nadjechał samochód bez numeru, z którego wysiadło czterech osobników. Gdy Falk i Radziejewski zblżyli się do przybyszów, ci znieczeka rzucili się na obu Polaków i zmasakrowali ich pałkami w okropny sposób, raniąc szczególnie ciężko Radziejewskie-

go, który legł na ziemi bez przytomności.

W pewnej chwili Falk zdołał wyrwać się z rąk brutalnych onawców i umknął na swym rowerze. Gdy po pewnym czasie wrócił na miejsce napadu, samochodu z napastnikami już nie było, natomiast był tam pozostawiony na łasce losu ciężko poraniony Radziejewski. Falk, sam ranny, zajął się towarzyszem i z trudem przewiózł go do domu.

Zaledwie jednak, oddawszy Radziejewskiego pod opiekę rodziny, wrócił do swego mieszkania, zjawila się **POLICJA**, która Falka aresztowała i osadziła w areszcie ochronnym, gdzie dotąd przebywa.

Powyższy wypadek jest nowym jaskrawym dowodem nieustającego terroru w stosunku do rodziców, zapisujących dzieci do szkoły polskiej, mimo pięknie wygłaszanych zdań o zupełnej swobodzie wybierania nauki polskiej,

jest dalszym ciągiem siania lęku i strachu wobec opornych.

Apelujemy do władz gdańskich, aby poparły te kilkakrotne zapewnienia o poszanowaniu praw obywateli gdańskich narodowości polskiej **REALNYM CZYNEM** i wyciągnęły z opisanego faktu napadu należyte konsekwencje, wdrażając gruntowne śledztwo i karząc winnych, by zapobiegły wreszcie skutecznie dalszym napadom na bezbronną, a spokojną ludność polską.

Władze polskie zaś wzywamy, by zechciały raz jeszcze ująć się za ofiarami tego — jak i w tych warunkach zawsze możliwych, ewent. dalszych napadów ze strony nieodpowiedzialnych osobników i upewnić opinię polską, że porozumienie między Polską a W. M. Gdańskiem i solenne zapewnienia władz gdańskich o poszanowaniu praw i bezpieczeństwa osobistego Polaków na terenie W. M. Gdańska **NIE ZOSTANĄ TYLKO CZCZYM FRAZHEM**.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Pożegnanie wojewody warszawskiego przez urzędników warsz. urzędu wojewódzkiego

W dniu 27-ym bm. urzędnicy województwa warszawskiego żegnali odchodzącego na stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych wojewodę Bronisława Nakoniecznikow-Klukowskiego.

Imieniem zgromadzonych urzędników wicewojewoda M. Myśliński w serdecznych słowach pożegnał ustępującego wojewodę, życząc mu jednocześnie jak najlepszych owoców pracy na nowym ważnym postępowaniu państwowym.

Następnie wicewojewoda powitał nowo mianowanego wojewodę warszawskiego dr. Jerzego Paclorkowskiego, który bezpośrednio potem przejął urządowanie w województwie.

Adw. Kazimierz Kowalski z Łodzi

skazany przez Sąd Apelacyjny za pochwalanie zbrodni zabójstwa

Na wokandzie Sądu Apelacyjnego znalazł się proces adw. Kazimierza Kowalskiego i Antoniego Czernika z Łodzi oskarżonych przez prokuratora Sądu Okręgowego w Łodzi o to, że w dniu 28 stycznia 1937 r. na posiedzeniu łódzkiej rady miejskiej pochwalili zbrodnię zabójstwa Szymona Chelmonera.

Sąd Okręgowy obydwoh oskarżonych uniewinnił. Prokurator założył apelację, domagając się uchylecia wyroku pierwszej instancji i ekazania obu oskarżonych za pochwalanie przestępstwa. Obrona oskarżonych prosiła o zatwierdzenie wyroku Sądu Okręgowego, wskazując, że ustalenia świadków nie są kategoriyczne, że na posiedzeniu rady miejskiej panowała wielka wrzawa i mogły zajść pomyłki.

Sąd Apelacyjny wyrok Sądu Okręgowego uchylil i skazał adw. Kowalskiego i radnego Czernika na 6 mies. aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

Awans 100-letniego oficera na generała

BERLIN. Setną rocznicę urodzin obchodził najstarszy oficer niemiecki płk. von Kutzschenbach. W dniu swych urodzin płk. v. Kutzschenbach został mianowany przez kancclerza Hitlera generałem oraz otrzymał portret wodza z własnoręcznym jego podpisem. Najstarszy oficer niemiecki stał się zarazem najmłodszym generałem

Estonia wzmacnia ochrone na granicy sowieckiej

HELSINGFORS. — W związku z ostatnimi incydentami na pograniczu sowiecko-finlandzkim, dowództwo fiilandskiej straży pogranicznej nakazało wzmożenie ochrony na całym przemyku karelskim.

PKO
PEWNOŚĆ ZAUFANIE

OBROT ROCZNY: 345000000000 zł
WKLADY; RACHUNKI: 103700000000 zł
ILOŚĆ KLIENTÓW: 3431000

WYNIKI ZA ROK 1937

W Toruniu urządzona zostanie wystawa dzieł Ferd. Ruszczyca
Pan Wojewoda Pomorski objął protektorat nad wystawą

W dniu 27 bm. odbyło się w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego pod przewodnictwem p. Wicewojewody Szczepańskiego zebranie organizacyjne Komitetu Wystawy Dzieł Malarskich śp. Ferdynanda Ruszczyca, wieloletniego profesora i dziekana Wydziału Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, jednego z czołowych malarzy polskich doby obecnej.

Dzięki życzliwemu stanowisku obywatelskich komitetów uczczenia pamięci prof. Ferdynanda Ruszczyca w Wilnie, Warszawie i Krakowie, uzyskano zgodę na przewiezienie spuścizny artystycznej Ruszczyca na Pomorze i na urządzenie w Toruniu wielkiej wystawy pamiertnej tego malarza. Będzie to z kolei czwarta wystawa po Wilnie, Warszawie i Krakowie.

Wystawa toruńska będzie należała do najważniejszych wydarzeń artystycznych w zakresie plastyki współczesnej na Pomorzu i niewątpliwie znajdzie szeroki odzew w społeczeństwie.

Protektorat nad wystawą objął p. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz.

W skład Komitetu Honorowego wystawy weszli: J. E. Ks. Biskup dr. Stanisław Okoniewski, inspektor armii gen. Władysław Bortnowski, inż. Władysław Chwalibogowski — dyrektor Łaśów Państwowych, inż. Bogusław Dobrzycki — dyrektor Kolei Państwowych, Jan Donimirski — prezes Izby Rolniczej, red. Konrad Fiedler — prezes Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich, inż. Włodzimierz Kozubek — dyr. Okr. Poczty i Telegrafów, Wincenty Łącki — starosta krajowy, ks. prałat Alfons Mańkowski — prezes Rady Zrzeszeń Kulturalnych i Artystycznych, Stanisław Namysłowski — dyrektor Izby Skarbowej w Grudziądzu, Edward Przybylski — prokurator Sądu Okręgowego, Rudolf Radłowski — prezes Sądu Okręgowego, dr. Antoni Ryniewicz — kurator Okr. Szkolnego Pom., senator dr. Konrad Siudowski — prezes Federacji Polskich Zw. Obr. Ojczyzny, gen. Wiktor Thommée — dow. O. K. VIII, Stanisław Tor — prezes Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, kontradmirał Józef Unrug — dowódca floty w Gdyni.

Poza Komitetem Honorowym pod przewodnictwem prezydenta miasta Torunia ukonstytuował się Komitet Wykonawczy Wystawy, w skład którego weszli: Pani Wojewodzina J. Raczkiewiczowa i przedstawiciele zainteresowanych instytucji i organizacji społecznych.

Komitet wyłonił sekcje: organizacyjną, finansową i propagandową, które w najbliższym czasie przystąpią do pracy.

Skład Komitetu Wykonawczego oraz poszczególne sekcje podany będzie w najbliższym czasie do wiadomości.

Higiena — to zdrowie

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechaniczne opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny ich wykonania.

Maszynowo — bez dotyku rąk wykonane proszki „Migreno - Nervosin” — Z KOGUTKIEM w torebkach

(nowe opakowanie) dają tę gwarancję.

Dbając więc o własne zdrowie, żądajcie proszków Z KOGUTKIEM tylko w mechanicznie wykonanych torebkach, gdyż dzięki temu unikacie narażenia zdrowia swego na przykre niespodzianki.

Koszta administracyjne pomocy zimowej to drobny ułamek
Cyfra, która przekonuje wszystkich

W sprawozdaniu z akcji pomocy zimowej za rok 1936/37 znajduje się jedna cyfra skromna, tak skromna, że godna jest opublikowania jak najszerszego, aby trafiła do wiadomości każdego ofiarodawcy, który z westchnieniem składa swe grosze i złotych. Cyfra, która wystarczyłaby za całą treść propagandowej ulotki i przemówiłaby silniej od najbardziej frapującego plakatu. 1.35% KOSZTÓW ADMINISTRACYJNYCH.

Przy obrocie gotówką i towaram łącznej wartości 37 milionów zł, obsłudze 1.741.560 osób, na terenie całego Państwa, koszty aparatu administracyjnego propagandy, zbiorów i rozdziału, druków i pomieszczeń wyniosły 1.35% kwoty zebranej.

Cyfra powyższa kładzie kres zadomowionemu przekonaniu jakoby zbiórki społeczne musiały być przepaścią dla grosza publicznego i przywraca wiarę w czyn obywatelski.

Niskie koszty administracyjne przypisanie należy przede wszystkim wybitnie społecznemu stanowisku szerokich warstw pomocnych w organizacji i przeprowadzeniu

akcji, dzięki czemu koszty mogły się ograniczyć do niezbędniejszych wydatków rzeczowych.

Prace Stoczni Gdynskiej



Na zdjęciu naszym łódź motorowa przybrzeżna „Samarytanka”, zbudowana w Stoczni Gdynskiej dla Urzędu Morskiego.

Wyrok śmierci na Żyde w Palestynie

HAIFA. — Sąd cywilny wydał wczoraj wyrok śmierci na żydowskiego policjanta, który we wrześniu zabił swego arabskiego koleżę.



PARTNER WYDANIA

Już od 1. lutego

Zemsta milionerki

nasza nowa, niezwykle sensacyjna powieść.

Gdańsk

NABOŻEŃSTWA POLSKIE W NIEDZIELĘ, 30 BM.

W kościele Chrystusa Króla w Gdańsku: O godz. 8.30 msza św. o godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15.30 nieszpory.

W bazylice św. Mikołaja w Gdańsku: O godz. 11.30 msza św. i kazanie.

W kościele św. Stanisława we Wrzeszczu: O godz. 8 cicha msza św. o godz. 9-iej msza św. z okazji 75-lecia Powstania Styczniowego, o godz. 10 suma z kazaniem, o godzinie 15.30 nieszpory.

W kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w Nowym Porcie: O godz. 10 suma z kazaniem, o godz. 15 nieszpory.

W kaplicy w Sopotach przy ul. Nordstrasse: O godz. 10 suma z kazaniem.

DYZUR LEKARZY I APTEK.

Dyzur nocny lekarzy pełnią: w Gdańsku w dniu 29 bm. dr Neumann II, Kassubischer Markt 11, tel. 21390 i dr Johannsen, stacja sanitarna Stockturm, tel. 24378; w dniu 30 bm. dr Schulz, stacja sanitarna Stockturm, tel. 24378 i dr. Lichtenfeld, stacja sanitarna Stockturm, tel. 24378; w Wrzeszczu w dniu 29 bm. dr Karehnke, Adolf Hitlerstrasse 149, tel. 41434; w dniu 30 bm. dr Sturmhöfel, Adolf Hitlerstrasse 101, tel. 42003; w Sopotach, w dniu 29 bm. dr Splett, Seestrasse 48, tel. 51360; w dniu 30 bm. dr Buch, Cäcilienstrasse 8, tel. 51207.

DYZUR LEKARZY W NIEDZIELĘ 30 BM.

W Gdańsku: Dr Brauer, Stadtgraben 8, tel. 24323; dr Omankowski Strandgasse 4; tel. 25577.

W Wrzeszczu: Dr Fröhnel, Brunshöfer Weg 42, tel. 42106.

W Oliwie: Dr Boecker, Am Schlossgarten 20, tel. 45077.

W Nowym Porcie: Dr Neumann, Olivaerstrasse 33a, tel. 45131.

DYZUR NOCNY I NIEDZIELNY APTEK OD 29. I. DO 5. 2. BR.

W Gdańsku: Elefanten-Apotheke, Breitgasse 15; Hevelius - Apotheke, Rähnu 1, Bahnhofs - Apotheke, Kassubischer Markt 22, Rathe - Apotheke, Langer Markt 39.

W Wrzeszczu: Apotheke zur Neustadt, Neuer Markt 16/18; Hansa - Apotheke, Adolf Hitlergasse 47.

W Oliwie: Kloster - Apotheke, Pelonkerstrasse 1.

W Nowym Porcie: Bahnhofs-Apotheke, Olivaerstrasse 30.

W Świdlicach: Kronen - Apotheke, Kartäuserstrasse 106 (w niedzielę od godz. 14-20 nieczynna).

W Oranli: Adler - Apotheke, Horst Weststrasse 23.

W Słonecznym Hucie: Heidsee 1 Apotheke, Amsehweg 1.

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

W 27 stycznia 1938 r. Eksport

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	1184	16232
Żelazo	557	270
Okadź	—	405
Żelazo	2287	1060
Żelazo	350	780
Nafta i t. p.	—	170
Drobniactwo	2810	616
Różne	—	1930

Import

Ladunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	8781	1200
Żelazo	—	7403
Nawozy szt.	—	—
Ryż	—	—
Bawełna	—	51
Żelazo	365	30
Drobniactwo	—	1690

STAN WODY W WIALE

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		28. I.	27. I.
Kraków	1.34	1.45	1.45
Zawichost	1.47	2.24	2.52
Warszawa	1.62	2.44	2.85
Wieliczka	1.77	2.55	2.11

Miejscowość	Woda średnia	Stan wody dnia	
		27. I.	28. I.
Foron	1.37	2.08	2.81
London	1.57	2.00	2.80
Chielmno	1.28	2.04	2.70
Brudziąg	1.44	2.04	2.08
Kurzebrak	1.85	2.45	2.87
Piekto	0.90	2.30	2.30
Pczew	0.85	2.87	2.85
Danziger Haupt	2.50	4.91	4.90
Einlage	2.50	2.00	3.11
Schlewenhorst	2.54	2.80	2.46

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY NA WYBRZEŻU BAŁTYCKIM

W sobotę wzrost zachmurzenia, przelotne deszcze, południowo - zachodnie wiatry, temperatura zwikłowa.

W niedzielę pochmurno, arzejściowo, wiatry, łagodnie.

Ruch towarzystw

Zjednoczenie Kolejowców Polskich w Gdańsku. Zebranie w sobotę, 29 bm. o godz. 18 w sali recepcyjnej głównego dworca kolejowego, na którym nastąpi wręczenie członkom dyplomów za długoletnią służbę w kolejniectwie. Po zebraniu wspólna kolacja.

Tow. Ludowe „Jedność” w Gdańsku. Ciąg dalszy walnego zebrania we wtorek, 1 lutego rb. o godz. 19.30 w Domu Polskim przy ul. Wallgasse 16.

Z miasta i okolicy

Wyprowadz posezonowa. Dzisiaj rozpoczyna się wyprowadz posezonowa towarów włókienniczych i obuwia. Wyprowadz ta potrwa do dn. 7 lutego rb. włącznie. Przy tej okazji zwracamy uwagę na ogłoszenia poszczególnych firm, które ukazały się w numerze wczorajszym naszego pisma. Wyprowadz posezonowa daje szerszej publiczności możliwość poczynienia zakupów po znacznie niższych cenach.

Wystawa królików w Gdańsku. W Hali Sportowej w Alejach Hindenburga otwarta została wystawa królików, która potrwa do 1 lutego rb.

Kronika policyjna z 28 bm. Przytrzymało 15 osób, z tych 4 za opiewstwo, 3 za przestępstwa obyczajowe, 2 za kradzież, 2 za nadużycia podatkowe, 1 za nadużycia celne, 1 za przestępstwo paszportowe, 1 za paserstwo, 1 z innych przyczyn.

Znaleziono: 5 kluczy na kółeczku, korbę samochodową, portfel z dokumentami i paszportem na nazwisko Kollzig.

Znaleziono w Sopotach: wieszak pióro, parasol damski z popielatego jedwabiu.

Uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu 75-lecia Powstania Styczniowego

Przypominamy jeszcze raz, że staraniem Federacji PZOO Okręgu Gdańskiego odprawione zostanie w niedzielę, 30 bm. o godz. 9 w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu uroczyste nabożeństwo ku uczczeniu 75-tej rocznicy Powstania Styczniowego i poległych bojowników. Nabożeństwo odprawi ks. kapłan Bemke.

Prezydium Federacji PZOO Okręgu

Ujęcie szajki żydowskich włamywaczy

Niedawno temu donosiliśmy o włamaniu do mieszkań dwóch kupców przy Hansaplatz 7 a i przy ul. Lastadie 4. Ludem włamywaczy stali się: biżuteria, futra, srebrne nakrycie stołowe, oraz większa gotówka w banknotach i zlocie.

Dzięki ścisłej współpracy gdańskiej policji kryminalnej i polskiej policji śledczej w Gdyni i Łodzi, udało się nakręcić kilku sprawców i zająć część łupu. W Gdyni aresztowano jako głównych sprawców stolarza Bronisława Kuczewas

Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku. Zmarli: robotnik Maks Czaplifski, 54 l., polnik Paweł Richter, 43 l., wdowa Rozalia Lehm z domu Jastrau, 77 l., maszynista Fryderyk Schönhoff, 67 l., mężatka Ida Stromska z domu Fejerabend, 52 l., inwalida Józef Müller, 68 l., wdowa Wilhelmina Markowska z domu Zaar, 78 l., wdowa Berta Bretschneider z domu Drews, 68 l., telefonista Paweł Neuhaus, 51 l., nieśl. córka, 3 mies.

Z urzędu stanu cywilnego we Wrzeszczu. Zmarli: wdowa Margareta Herlitz z domu Hever, 68 l., zegarmistrz Jan Warkeintin, 58 l., em. główny nauczyciel Franciszek Müntz, 67 l., mężatka Greta Bunk z domu Gahr, wdowa Berta Myszowska z domu Ordowska, 80 l., inwalida Fryderyk Schimschar, 53 l., fryzjer Alwin Artur Karsten, 35 l., syn maszynisty parowozu Ernest Koppitsch, rok.

re, karanego już za kradzież i włamania w Polsce, Żyda Abrama Lewkowicza i karanego w Gdańsku Żyła Erwina Izaka, a jako paserkę mężatkę Jankowiakową. U Lewkowicza i Kuczerawy znaleziono walizkę z nowoczesnymi narzędziami złodziejskimi.

Zbrodniarze ci przebywali w Gdańsku tajemnie w mieszk. żydów. krawca Lejby Cymbalisty przy ul. Długiej 14, skąd ruszali na wyprawy złodziejskie. Cymbalista podawał szajce adresy Żydów, zamieszkałych w Gdańsku. Sprawcy korzystali skrzętnie z tych wskazówek, czego dowodem bogaty łup, jaki zdobyli. Policja gdańska aresztowała również C., który oddany został do dyspozycji sędziego śledczego.

W Gdyni zamieszkiwali członkowie szajki u krawca Rosensafta. Do bandy należał jeszcze Szyja Tannenbaum i Hersz Alter Kosower z Łodzi. Lewkowicz, Kosower i Tannenbaum przewieźli większą część łupu z dokonanych w Gdańsku włamań do Łodzi, gdzie go sprzedali swoim rodakom. Tannenbaum i Kosower zbiegli i będą poszukiwani przez policję polską i gdańską oraz za granicą.

Członkowie tej szajki grasowali nie tylko w Polsce i na Ziemi Gdańskiej, lecz również w innych krajach. Podczas świąt Bożego Narodzenia przebywali oni w Amsterdamie i „zaszczycili” swoją obecnością również Antwerpię. Dotychczasowe dochodzenia wykazały, że ogólne szkody, wyrządzone przez tę szajkę, wynoszą około 100 000 guld.

Szajka ta dokonała prawdopodobnie wszystkich włamań, do mieszkań różnych kupców żydowskich, jakie w ostatnim czasie miały miejsce w Gdańsku. Członkowie szajki byli przez dłuższy czas nieuchwytni, ponieważ po dokonaniu włamania, przekradali się nielegalnie przez granice, prawdopodobnie pod Orłowem.

Koncert koled w Gdańsku

W ubiegły poniedziałek odbył się w auli Konserwatorium Muzycznego Macierzy Szkolnej w Gdańsku koncert koled, urządzony staraniem miejscowego Tow. Muzycznego.

W koncercie brali udział: chór mieszany Tow. Śpiew. „Cecylia” Gdańsk, zespół smyczkowy Gdynińskiego Tow. Muzycznego oraz solistka, znana śpiewaczka estradowa Julia Gorzechowska. Kierownictwo całosci spoczywało w rękach p. K. Wilkomirskiego, dyr. Konserwatorium Polskiego i dyrygenta okręgowego polskich chórów w Gdańsku. Bogaty i interesujący program obejmował długi szereg koled zarówno ludowych (w opracowaniu Nowowiejskiego, Maklakiewicza i Wilkomirskiego) jak i oryginalnych (Rybickiego i Wilkomirskiego). Wysoce artystyczne produkcje były gorąco oklaskiwane przez liczną zgromadzoną publiczność.

Ze sportu

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ ZAPASNICZY W GDANSKU.

W ubiegły czwartek uzyskano w zapasach zawodowców w Messehalle, następujące wyniki:

Saksończyk Marunke i Czech Strouhal zremisowali po bardzo mało ciekawej walce. Spotkanie dwóch doskonałych techników Polaka Tornowa i Rumuna Colewa tak samo nie dało wyniku. Polski ołbrzym Grabowski pokonał łatwo w 9 i pół min. Węgry Motyka.

W dwóch walkach rozstrzygających zwyciężył Dose (Hamburg) w 44 min. przez amerykański krawat Amerykanina Nilsena oraz doskonały Stuwe murzyna Jim Lufta.

Dzisiaj w sobotę o godz. 8.20 w hali Targow odbędzie się 5 sensacyjnych walk. Walczą następujące pary:

Dose — Marunke, a w walce wolno-amerykańskim stylem Colew — Nilsen. Nilsen plać 50 guld. nagrody każdemu zapasnikowi, który zdoła oprzeć się mu przez 3 rundy.

Ciekawe spotkanie dwóch ołbrzymów Grabowski — Zehe.

Dwie walki rozstrzygające: Strouhal — Tornow, Stuwe — Motyka.

Nr. 8043.

GEDANIA — YORK (WYSTRUŁ).

Jutro w niedzielę 30 bm. spotka się ligowa drużyna K. S. Gedania w ramach rozgrywek o mistrzostwo Prus Wschodnich o godz. 14 na boisku Heeresanger z wojskową drużyną York z Wystrucia.

Po ostatniej dotkliwej klęsce z Hindenburg Olsztyn, nie ma wielkich nadziei, że Gedania ten mecz wygra. Spodziewać się jednakże należy, że drużyna dołoży wszelkich starań, aby pokazać się równorzędnym przeciwnikiem i wywierać się ze swego zadania z honorem.

„Oryginalny referat o Gdańsku w Sejmie”

Pod powyższym tytułem porusza tu „Danziger Vorposten” z 28 bm. wywód posła Sikorskiego, poprzedzające przemówienie w Sejmie p. min. przem. i handlu Romana o naszej polityce morskiej. Cytując dosłownie odpowiedni ustęp sprawozdania „Gazety Polskiej”, zawie. rający przemówienie posła Sikorskiego, „Danz. Vorposten” dodaje, że min. Roman przeszedł nad tym do porządku dziennego, zapytując jednak, skąd referent posiada swe informacje (faworyzo-

wanie Gdańska, często nawet na niekorzyść życia gospodczego polskiego, w formie zbyt dużych kontyngentów z jednej strony — bojkot towarów i firm polskich przez Gdańsk z drugiej strony), które przecież przeczą zapewnieniom min. Becka złożonym na posiedzeniu budżetowym. I dodaje, że może tu narzeczcie należałoby rozpocząć konieczne wyłapywanie (według słów min. Becka w czasie dyskusji) tych ludzi, którzy przy łada okazji podnoszą alarm.

Wieczór sonat w Gdańsku

Polskie Towarzystwo Muzyczne w Gdańsku urządza w środę, 2 lutego rb. o godz. 20 w sali Konserwatorium Muzycznego Macierzy Szkolnej (Am Olivaertor 2/4) wieczór sonat w którym wezmą udział Janina Kurpiusz - Stefanowa (fortepian) i Jerzy Stefan (skrzypce). W programie: Mozart, Beethoven, Brahms, Paderewski.

Ceny biletów na wszystkie miejsca 2 guld., dla członków Polskiego Towarzystwa Muzycznego w Gdańsku 1 guld., studenckie, uczniowskie i dla członków towarzystw śpiewających 50 fen. Bilety są do nabycia w Księgarni „Ruch”, Rynek Kaszubski 21, w sekretariacie Tow. Muzycznego (tel. 27419) oraz przy wejściu na salę. Nr. 8091.

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDANSKIM dnia 27. I. 1938 r.

Dnia 27. I. weszło do portu gdańskiego ogółem 14 statków o tonażu 11,978 nrt. W tym było według bander niemieckich 7, polskich i duńskich po 2, italskich, szwedzkich i norweskich po 1. Ogólna ilość statków znajdujących się w porcie wynosiła 54.

7.500 t RUD Z GRECJI

Włoski statek „Madda” o pojemności 3.108 nrt. wszedł dnia 27 bm. do portu gdańskiego, przywoząc 7.500 t rud żelaznych z greckiego portu Agios Juannia. Maklerem statku była firma Behnke i Sieg.

PRZYWOZ WYROBÓW ŻELAZNYCH.

Niemiecki statek „Martha Halm” wszedł do portu gdańskiego z wielkimi ładunkami

wyrobow żelaznych przeznaczonych dla gdańskich stoczn. Ładunek, który pochodził z Duisburg Ruhrort, składał się z 20,7 t nitów, 26,3 t żelaza sztabowego, 193,2 t blachy żelaznej (stocznia Schichau'a) oraz 42,3 t żelaza sztabowego (Stocznia Gdańska). Maklerem statku jest firma Behnke i Sieg.

WZROST TONAŻU POLSKIEGO W PORCIE GDANSKIM.

W 1937 r. przeszło przez port gdański na wejściu i wyjściu 526.293 nrt., w roku 1936 natomiast tylko 478.116 nrt. Wzrost tonażu polskiego wyniósł zatem 48.177 nrt., czyli okr. 10%.

OBLICZENIE FRACHTU KOLEJOWEGO ZA RUMUŃSKĄ TARCICĘ.

Przepisy o obliczaniu frachtu kolejowego za tarcicę zostały z dniem 21. I. 1938 r. o tyto zmienione, że skreślono wszystkie odnośne stawki taryfy artykułowej nr. 25 A poz. 6 (polsko-rumuńska taryfa związkowa dla komunikacji z portami morskimi) dla przebiegu rumuńskiego w wszystkich relacjach za wyjątkiem Oraseni. Fracht na rumuńskim przebiegu będzie w przyszłości obliczany według rumuńskiej taryfy wewnętrznej.

Zabawa karnawałowa Zjednocz. Kolejowców Polskich w Gdańsku

W sobotę, dnia 5 lutego rb. odbędzie się w sali Rady Sportowej w Nowym Porcie przy ul. Hindersina zabawa karnawałowa Zjednoczenia Kolejowców Polskich w Wolnym Mieście Gdańsku. Zabawa ta, której początek wyznaczono na godz. 19, cieszyć się będzie niezawodnie wielkim powodzeniem u członków, ich rodzin i sympatyków.



ORLEN

PARTNER WYDANIA

Soldo noz "HALINA"

MAG. W. PAZDIERSKIEGO
BALSAMICZNO-JODLOWA

Usuwca odzyski i wszelkie dolegliwości NOZ

ZADAĆ WIZĘDZIE

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić uprzejmie, że dnia 1 lutego 1938 r. nastąpi otwarcie mego składu artykułów damskich, męskich i dziecięcych oraz towarów krótkich w Toruniu przy ul. Król. Jadwigi 5.

Z poważaniem 11610
STEFAN STEFAŃSKI
były właściciel działu artykułów męskich w Baz. rze Toruńskim

Ufa-Palast
Gdańsk, Elisabethkirchengasse 2
tel. 24600.

URLOP NA SŁOWO HONORU
(Urlaub auf Ehrenwort)

Wielki film Ufy

z udziałem: Ingeborg Theek, Fritz Kampers, Rolf Zoubina, Ber a Drews, René Deligne, Heinz Weibel.

Idon: K. Koll, W. Bloem, Ch. Klein.

Musyka: Ernst Erich Suder.

Kierownictwo produkcji i reżyseria: Karl Ritter.

6 godzin urlopu na słowo honoru w w. rze Berlin. Wzruszające symfonia kolędowa, miłości i obywatelstwa. Film zasłynął na najwyższe oznaczenie Karty stałe i wolne nieważne.

Najnowszy tygodnik dźwiękowy Ufy

Poszłek: W dni powszednie o godz. 4, 6.15 i 8.50 w niedzielę o godz. 8, 9, 7 i 9.

Białe Tygodnie
w f-mie K. JAROCIŃSKI
Toruń, Rynek Staromiejski 31. tel. 16-74.

już rozpoczęte!

Okazja taniego zakupu płócien wszelkiego rodzaju dla domu, restauracji, hoteli.

Prosimy zwiedzić i korzystać z okazji!

CHEVROLET 1 1/2 tony, 4 cylindry, otwarty ciężarowy bardzo tanio natychmiast do sprzedania

L. Matzko Nachfi. 8087
Gdańsk, Altstädtischer Graben 28, tel. 28511.

Szczęście puka do Twoich drzwi!!!

Jedyna w Polsce PORADNIA ŻYCIA wybitnego astrologa KORTIŁA. Każdy może się dowiedzieć czy ma szczęście w grze i w interesach i może otrzymać swój szczęśliwy numer wybrany na zasadzie obliczeń astrologicznych. Poradzi Ci w każdym niemożliwym i niepowodzeniu, jak masz postępować aby być szczęśliwym. Może Ci przepowiedzieć dokładnie co Cię czeka za tydzień, miesiąc, rok i w całym życiu. Przeto zwróć się z całym zaufaniem we wszystkich sprawach życiowych. Nadeślij datę urodzenia, dokładny adres oraz 1.—21. znaczkiem na poczt. Korespondencję proszę kierować na ręce odpowiedzialnego sekretarza.

Jerzego Bartosika 11590
Kraków ul. Topolowa Nr. 6.

Nadaje nieporównaną świeżość i wdzięku, i rzezywistym nokarmem dla cery jest krem.

SEKRET PIĘKNOŚCI ANIDA

PURKRO

Pozbawiony Wszelkich Kłopotów Kto Oszczędza

POM. WOJEW. KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI

W TORUNIU

Niniejszym mam zaszczyt jak najuprzejmiej zakomunikować że w dniu 29 stycznia 38 r. nastąpi otwarcie mego składu bławatów, firan, kołder i gobelin w Toruniu przy ulicy Szerokiej nr. 5.

133

Z poważaniem
Seweryn Stefański
Były właściciel oddziałów firan, kołder i gobelin w Bazarze Toruńskim.

Dnia 20 stycznia br. nastąpi otwarcie wytwórni obuwia pod nazwą **Zjednoczenie Szewców** Gdynia, ulica Świętojańska 34.

Poleca wszelkiego rodzaju obuwie własnego wyrobu, oraz wykonuje zamówienia i reperacje po cenach wyjątkowo niskich. 6870M

ZEGARKI
brylanty, platery, kryształ, 49 obrączki ślubne

OMEGA

polecam najlepszej jakości po cenach umiarkowanych i na dogodnych warunkach

Kazimierz Bibik
Telefon 1292 TORUŃ Śl. Rynek 39
Mistrz 26 - armistranwakt. Zaprzysiężony Rzeczoznawca Sądowy

Otworzyłem kancelarię **Gustaw Wellman** adwokat 6889

Gdynia — ulica 10-go Lutego nr. 39.

Szkoła Tańców
Janiny Werny wyucza szybko tańczyć, lekcje po jedyńczo i w kompletach. Kurs rozpoczynam 3 lutego. Toruń, Stary Rynek 16. 11614

ODZIEŻ balowa i wieczorową 11526
czyści chemicznie najszybciej i najlepiej

"BARWA"
wł. S. Kałamański TORUŃ Szeroka 21

MATRYMONIALNE

Zdecydowanym na małżeństwo ułatwi nam tychmiastowe zapoznanie "RUNO", Gdynia, Świętojańska 77. 6864M

Gdyniankom Pomorzankom pod uwagę!
Kupcy bławatnicy, branża inne, obrotu przeszło 100000. Właściciele majątków 300 — 1000 morg. Przemysłowcy, wartość obiektów 50 000 — 200 000. Właściciele nieruchomości wartości 50 000 — miliona. Wiek Panów 28 — 50ciu. Poślubią Panie inteligentne, posiadające Ofertę zainteresowane Panie względnie Rodzice poinformujcie osobliście bezpłatnie. Zachowanie ścisłej dyskrecji **Biuro "RUNO"** Gdynia, Świętojańska 77. 6860

MEBLE 83
DLA KAŻDEJ KIESZENI I DLA KAŻDEGO GUSTU POLECA ZNANA FIRMA **ZENON KOWALEWSKI**
Toruń - Rynek Nowomiejski 18. Tel.: 13-32.

Mebel stylowe na zamówienie. Dogodne warunki spłaty.

Stała wystawa mebli. Stała wystawa mebli.

Ogłoszenie

We wtorek dnia 1 lutego b. r. o godzinie 10-tej odbędzie się w ratuszu — gabinet burmistrza — przetargowe przedzierzawienie **polowania** w II obwodzie miejskim. Blizszych informacji udziela Kamelarz miejski w godzinach urzędowych. 9779

Nie kupuj

maszyn szafin nie zobaczysz naszego katalogu, albowiem sprzedajemy już po 150 zł doskonałe maszyny amerykańskie, hafu, endlowania, merozkowania z ulugoletnią gwarancją gotówką — ratami.

Polski Dom Handlowy KRYSZER,
KRAKÓW, ul. Zwierzyniecka 6. Wydz. 19.
Zgadz cenunki darmo!

POSADY

Niema lepszych zarobków ani oprocentowania. Wytwórnia „Nowości Praktyczne”, Warszawa, Złota 37. 11539

Przedstawicielstwo wytwórni materiałów budowlanych do oddania w większych miastach chrześcijanom. Złożenia inż. Białecki, Warszawa, Głogierska 1. 11607

Urzednik-gospodarczy
kawaler przyjmie posadę od lutego względnie marca. Łaskawe oferty do „Dnia Pomorza”, Toruń. 141

W Sopocie
5 pokojowe obszerne mieszkanie z wygodami, 2 wejścia, do wynajęcia. Informacje u gospodarza. Sopot, Węgorzstrasse 7. 8083

RÓŻNE

Warsztat obuwia na miarę i reperacyjn. Specjalność: Zębki niedźwiedzie. Dobre wykonanie. Ceny przystępne. **Fr. Kosznik, Gdańsk** Pfefferstadi 60 w suterynie. 8086

MIESZKANIA

3 pokojowe mieszkanie komiortowe do wynajęcia. Wiadomość: Toruń, Mickiewicza 34, m. 3. 126

Mieszkanie pięciopokojowe z przynależnościami, willa wśród ogrodu ul. Słowackiego do wynajęcia. Wiadomość: Rynek Staromiejski 5, I. p. 142

Kuchnia i Kantyna Akademicka w Gdańsku poszukuje odpowiedzialnego **kierownika fachowca z kapitałem.** Oferty do dnia 10. II br. **Bratnia Pomoc, Gdańsk, Wrzeszcza, Heeresanger 11.** 8082

Kuchnie różnokolorowe, bardzo praktyczne i tanie **BRACIA TEWS** Toruń, Mostowa 30.

Pięgi-płamy, wyrzuty usowa

KREM I MYDŁO NINON

dawniej Benignina

Puder Ninon jako konieczny dodatek nadaje cerze przepiękny wygląd i naturalną świeżość

Cena kremu 1.75 zł.
mydła 1.00 zł.
125 pudru 1.00 zł.

Główny skład: wyciebrnia Apteka i drogeria **pod Łabędziem** Magistra **JANA STENCLA** Grudziądz, Rynek 29 tel. 140

Unieważniam książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. w Pultusku na nazwisko Lejzor Gładowicz, zgubioną dnia 18 lipca 1936 r. na terenie powiatu Przasnyskiego. 137

Gruźlica płuc

jest niebezpieczna i coraz częściej, nie robiąc różnicy dla płci, wieku stanu pojęcia bardzo wzięta ofiar.

Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, gryp, sproszonego męzkiego Kaszlu i t. p. stosuj pp. lekarna

"BALSAM TRIKOLA-AGE", który ułatwia wydzielenie się płucny, usuwa kaszel, wzmacnia organy i samopoczucie chorego, oraz powiększa wagę ciała. Do nabycia w aptekach. 11523

ARKTYCZNY

Dynamic

PEWNY START SILNIKA

DO

-32°C



Galeria Sztuki Gdańskiej



Czesław Podleśny - Wybitna postać gdańskiej rzeźby

Rzeźbiarz głębokiej wyobraźni i wrażliwości, opowiada o człowieku, ta opowieść tworzy sedno jego sztuki. Artysta wykorzystuje nikomu już niepotrzebne przedmioty znalezione na złomowisku. One stanowią główne tworzywo postaci, które przedstawia. Postaci, czy ułomnych i nieszczęśliwych? na pewno kroczących dalej, poszukujących. Rzeźbiarz od lat stawia zasadnicze pytanie „Kim jesteś?” Stawia je wszystkim nie wyłączając siebie. Ono określa osobowość, prowadzi przez życie, ono w końcu ujawnia korzenie. W wypadku Podleśnego to one ukształtowały rozumienie jego sztuki. Może pokręconej, czasami trudnej, ale zrozumiałej, nad wyraz autentycznej i oryginalnej.



Czesław Podleśny

Zakopiańskie Liceum Kenara, studia w Gdańsku czy w Warszawie to tylko przystanki w jego życiu, owszem ważne, ale nie ze względu na wiedzę, którą tam zdobywał, ale przede wszystkim na ludzi i kolegów których tam poznawał i z którymi mógł później pracować. Miejsce urodzenia Rybnik na Śląsku, rodzina i historia ukształtowały jego podejście do sztuki. Wskrzesza ludzi najbliższych, o postawach, które mógł obserwować podczas rodzinnych spotkań, ludzi łamanych przez system i historię, wypychanych poza nawias, zagubionych i zapomnianych. Odwołuje się do intuicyjnej sztuki, którą w wyobraźni wykreowała w nim historia Ślązaków, rodziny, w której pojawiał się problem jakim językiem dziś będziemy rozmawiać, a w święta, które medale przypięte do munduru górniczego. Jest dzieckiem górnika, przetaczające się wojska z jednej strony na drugą i odwrotnie, zahartowały w przetrwaniu kolejnych zmian.

Talent, osobowość, upór, rzeczywistość w dążeniu do celu pozwoliły zdobywać kolejne szczeble wtajemniczenia artystycznego. Zrozumiał, że jego artystyczna droga została już wcześniej określona przez korzenie, ciężka metalurgiczna robota, złomowiska to świat

artystę do Wybrzeża.

Cały czas człowieka i dramaty dnia powszedniego budują sztukę Podleśnego i to niezależnie od miejsca jego pobytu, nawet praca w Maryland Institute College of Art w Baltimore nie była w stanie zmienić jego rodowodu i stosunku do Polski. Dziś Gdańsk wybrał na swoje miejsce życia i pracy. Gdańsk otwarty, ponownie odnowiony przez nowe spojrzenie, z szerokim dostępem do nowych europejskich idei uprawiania sztuki. Owszem praca w grupie artystów tworzących ugrupowanie kim jesteś... z Jerzym Foberem i Andrzejem Szarkiem pchnęła myślenie do przodu, ale nieco ograniczała indywidualność, poza tym zakończył się okres naturalnego komunistycznego prze-

ciwnika i czas było znaleźć inną drogę. Walka na uczelniach o stolki też była nudna i mocno stresująca. Wybrał więc drogę o wiele trudniejszą, indywidualną karierę niezależnego artysty poszukującego swojego miejsca, z dużym powodzeniem również w wielu europejskich galeriach sztuki. Jest więc osobą znaną i cenioną, a jego prace często trafiają do renomowanych światowych muzeów.

Andrzej Stelmasiewicz, animator gdańskiej kultury, w pewnym sensie odkrywca Podleśnego dla Gdańska może mówić o wielkim szczęściu, bowiem rzadko artysta tej klasy, z takim potencjałem nagle pojawia się przestrzeni publicznej. Początkiem współpracy była zorganizowana w Amber

EXPO wystawa 100 prac Adriana Majdzińskiej i Czesława Podleśnego przeniesiona z warszawskiego Targówka z ekspozycji w budynku odzyskanej po latach komuny, Huty Szkła rodziny Klimczaków. Później pojawiło się pierwsze WL4, pierwsza pracownia, wiele pracy nad kolorystyką gdańskiej sztuki z Adą Majdzińską, w końcu drugie WL4.

Artysta uważa, że klimat Wybrzeża, atmosfera wszechobecnego Wolnego Miasta Gdańska stwarza olbrzymie możliwości odnajdywania nowych bodźców, inspiracji, możliwości i jako artysta poszukujący, niespokojny, niepokorny w końcu znalazł swoje miejsce. Uważa, że sztuka ma wymiar ogólnonarodowy, zachęca młodych

artystów do opuszczenia swoich pracowni i spróbowania sił gdzieś dalej. Sam dużo podróżuje, bierze udział w sympozjach artystycznych, cały czas wystawia w Niemczech, Austrii, Włoszech, Słowacji, nie traci kontaktu z rzeczywistością, nie uważa się za pępek świata. Gdańsk przewietrza swoją wybitną oryginalną sztuką dalej zadając fundamentalne pytanie „Kim jesteś?”

Stanisław Seyfried

Czesław Podleśny - Wystawa rzeźb – Kameralnie, Oliwski Ratusz Kultury, Nowy Warzywniak do 28. 02. 2019



Czesław Podleśny, Legion, 2016, brąz

Orlen Cup 2019

W poniedziałek 4 lutego w Atlas Arena w Łodzi odbędzie się mityng lekkoatletyczny Orlen Cup 2019. W Łodzi zaprezentują się m.in. Piotr Lisek, halowy mistrz Europy w skoku o tyczce; Michał Haratyk i Konrad Bukowiecki, medaliści mistrzostw Europy w pchnięciu kulą; Paulina Guba, mistrzyni Europy w pchnięciu kulą.

Orlen Cup Łódź 2019 to międzynarodowy mityng lekkoatletyczny czerpiący z tradycji zawodów lekkoatletycznych rozgrywanych od ponad 20 lat w Bydgoszczy, Warszawie, Szczecinie.

Mityngi te były okazją do zmagania największych gwiazd Królowej Sportu. Przechodziły do historii jako najbardziej spektakularne, najlepiej zorganizowane, wiodące imprezy na świecie. O rekordy walczyły na nich takie gwiazdy jak Jelena Isinbajewa, Swietłana Fieofanowa, Anna Rogowska, Monika Pyrek, Asafa Powell, Tomasz Majewski, Christian Cantwell, Reese Hoffa a także Renaud Lavillenie i Mutaz Essa Barshim.

W 2016 i 2017 roku zawody rozgrywane w łódzkiej hali Atlas Arena były ważnymi wydarzeniami sezonu halowego w kalendarzu lekkoatletycznym. Na nich rywalizacja na najwyższym poziomie, u boku gwiazd i w świetle jupiterów, oswajały się największe nadzieje polskiego sportu, sprinterka Ewa Swoboda i kulomiot Konrad Bukowiecki.

Na starcie Orlen Cup 2019 nie zabraknie gwiazd polskiej i światowej lekkoatletyki. W skoku o tyczce rekordzista Polski i halowy mistrz Europy Piotr Lisek zmierzy się m.in. ze złotym medalistą halowych mistrzostw świata z 2014 roku Grekiem

Konstandinosem Filipidisem, sensacyjnym mistrzem olimpijskim z Rio de Janeiro Brazylijczykiem Thiago Brazem oraz kanadyjczykiem Shawnem Barberem. W innej konkurencji technicznej – skoku wzwyż – Sylwester Bednarek będzie rywalizował z brązowym medalistą mistrzostw Europy Iliją Iwanowem. Ciekawie zapowiada się konkurs pchnięcia kulą. Michał Haratyk i Konrad Bukowiecki, biało-czerwoni medaliści mistrzostw Europy stoczą pojedynek z Davidem Storlem, wicemistrzem olimpijskim i trzykrotnym mistrzem Europy. Wśród pań o jak najlepszy wynik powalczy złota medalistka z Berlina Paulina Guba.

Nie mniej emocji czekać będzie na kibiców w konkurencjach biegowych. W sprincie na 60 metrów wystąpi m.in. halowy mistrz świata z 2014 roku Richard Kitly. Na dystansie 60 metrów przez płotki wystartuje urodzony na Kubie hiszpański medalista olimpijski z Rio de Janeiro Orlando Ortega.

Na bieżni kibicom zaprezentuje się m.in. halowe rekordzistki świata juniorów – płaskie 60 metrów pokonywać będzie Ewa Swoboda, przez płotki pobiegnie Klaudia Siciarz.

Tomasz Łunkiewicz

Program minutowy

17:40	Pchnięcie kulą K
17:45	60p M el 1
17:50	60p M el 2
17:55	Skok wzwyż M
18:00	60p K el 1
18:05	60p K el 2
18:10	Skok o tyczce M
18:15	60 M el 1
18:20	60 M el 2
18:30	60 K el 1
18:35	60 K el 2
18:50	60p M finał
18:55	Pchnięcie kulą M
19:05	60p K finał
19:30	60 M finał

Sezon halowy będzie traktowany poważnie

Rozmowa z Markiem Fostiakiem, prezesem Pomorskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki



- Czy rok 2018 był najlepszym od lat dla polskiej lekkoatletyki?
- Można powiedzieć, że tak. Swoją wymowę ma występ naszej reprezentacji na mistrzostwach Europy i zajęcie drugiego miejsca w klasyfikacji medalowej. To dobra wizytówka dla polskiej lekkoatletyki.
- W poniedziałek, 4 lutego, w Łodzi odbędzie się mityng Orlen Cup. Można to uznać za oficjalne rozpoczęcie poważnej rywalizacji lekkoatletycznej w tym roku. Czego pana zdaniem możemy się spodziewać po uczestnikach mityngu? Można liczyć na dobre wyniki, czy raczej zawodnicy podejną

do tych zawodów traktując je jako element przygotowań, potraktują je raczej ulgowo?
- Rywalizacja w hali może być w tym roku traktowana przez zawodników bardzo poważnie. W sezonie letnim mistrzostwa są dopiero jesienią i nic nie stoi na przeszkodzie, aby poważnie traktować okres startów w zawodach halowych. Orlen Cup rozpoczyna sezon, ale moim zdaniem niektórzy mogą zacząć sezon od wysokiego "C" i postarać się o dobre wyniki.

Rozmawiał Tomasz Łunkiewicz

Mityngi powiedzą gdzie jestem z formą

Rozmowa z Pauliną Gubą, złotą medalistką mistrzostw Europy 2018 w lekkoatletyce w pchnięciu kulą, uczestniczką mityngu Orlen Cup

- Występ w Orlen Cup w Łodzi będzie twoim pierwszym poważnym startem w tym roku?
- To będzie generalnie mój pierwszy start w tym sezonie.
- Jak się nastawiasz na ten pierwszy start. Chcesz uzyskać jakiś wynik czy raczej podchodzisz do tego spokojnie?
- Raczej na spokojnie. Jestem w ciężkim treningu. Szczyt formy szykuję na mistrzostwa Europy i to jest moja docelowa impreza. W Orlen Cup startuje, bo mamy krótki sezon halowy więc myślę, że nawet wypada wystartować ze trzy razy przed mistrzostwami Europy.
- Jak traktujesz starty na

hali? Lubisz rywalizację na hali czy raczej wolisz otwarte stadiony?
- Sezon halowy jest inny. Przede wszystkim jest krótki. Trwa miesiąc. Imprezy są strasznie skumulowane. Ja mam starty 4, 6 i 9 lutego i 17 lutego mistrzostwa Polski. Lubię startować na hali. Zawsze pcham daleko i mam nadzieję, że w tym roku też uda mi się poprawić rekord życiowy.
- W czy może pomóc sezon halowy w przygotowaniach do sezonu letniego?
- Zawsze uważałam, że to będzie moment, kiedy będzie można wyluzować trening i

trochę zregenerować siły i dlatego zawsze startuję na hali. Na razie jestem w ciężkim treningu i nie odpuszczam. Myślę, że to będzie zdecydowanie inny sezon halowy w moim wykonaniu niż poprzednie.
- Taki mityng to również okazja do rywalizacji z zawodniczkami zagranicznymi i sprawdzenia jak wygląda ich forma na początku sezonu.
- Dokładnie. Można się zorientować co robią dziewczyny i w jakiej są formie. Niektóre lepiej startują na hali, a latem wypadają średnio. Niektóre na hali startują z ciężkiego treningu. Każdy

zawodnik ma swoją teorię na temat hali. Ja lubię startować na hali i nie wyobrażałam sobie żeby nie wystąpić.
- Po udanym ubiegłym roku, zdobyciu mistrzostwa Europy, kibice z pewnością mają wobec ciebie trochę większe oczekiwania i liczą na dobry wynik.
- Staram się na to nie zwracać uwagi. Na pewno presja jest w jakimś stopniu większa, ale ja podchodzę do tego z dystansem, na luzie. Hala nie jest dla mnie najważniejszym celem w 2019 roku. Na hali mam cztery starty. To jest bardzo krótki czas i może się podczas tych startów wydarzyć wszystko.
- Kumulacja startów, jak wspominałaś w ciągu tygodnia 3 mityngi, nie daje zbyt wiele czasu na regenerację i treningi.
- Starty są bardzo skumulowane. Mam naprawdę intensywny tydzień z trzema zaplanowanymi startami. Z drugiej strony to fajnie, bo to jest też forma treningu. Każde zawody traktuję jako trening techniczny i mogę się dużo dowiedzieć. Nie jestem zawodnikiem, który pcha na treningach. Nie jestem teraz w stanie ocenić swojej formy. Pcham mniej niż na zawodach. Dzięki startom w mityngach mogę się przekonać gdzie jestem z formą, nad czym trzeba jeszcze popracować, a co można opuścić.

Rozmawiał Tomasz Łunkiewicz



Sport w szkole

Medaliści Międzyszkolnego Turnieju Tenisa Stołowego Uczniów Niepełnosprawnych

Rozdano medale w Gdańskim Międzyszkolnym Turnieju Tenisa Stołowego Uczniów Niepełnosprawnych. Impreza, którą zorganizował Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego oraz Zespół Szkół Ogólnokształcących nr 10 zgromadziła w kategoriach dziewcząt i chłopców 50 uczestników.



Podczas rozgrywek obowiązywały dwie kategorie: uczniowie poruszający się

na wózkach i uczniowie poruszający się samodzielnie. Uczestnicy zawodów rozgry-

wali swoje mecze systemem uzależnionym od ilości zgłoszonych zawodników.

Wśród chłopców najlepszymi zawodnikami zostali: Radosław Wrzesiński, Jan Ciszewski, Gabriel Stańkowski. Najlepsze dziewczęta w poszczególnych kategoriach to: Martyna Ciecierska, Marta Sak, Daniela Walkowska.

Uczestnicy zostali uhonorowani medalami i pamiątkowymi dyplomami. Dekoracji w asyście przedstawiciela Gdańskiego Zespołu Schronisk i Sportu Szkolnego dokonała dyrektor Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 10 p. Aleksandra Masalon.

Uczniowie Poruszający się Na Wózkach

Chłopcy
1. Radosław Wrzesiński

Dziewczęta
1. Martyna Ciecierska
2. Natalia Michalak

Uczniowie Poruszający się samodzielnie

Szkoły podstawowe
Chłopcy

1. Jan Ciszewski

2. Sebastian Baran

Dziewczęta

1. Marta Sak
2. Martyna Dmowska

Szkoły ponadpodstawowe
Chłopcy

1. Gabriel Stańkowski
2. Mariusz Kochanowski
3. Dariusz Knitter
4. Dawid Mieczkowski

Dziewczęta

1. Daniela Walkowska
2. Dominika Nowaczyk

źródło GOKF
fot. Wojciech Czubaszek



IV LO najlepsze w dziewczęcym futsalu

Z udziałem 6 drużyn rozegrano finałowy turniej Futsalu dziewcząt w ramach Gdańskiej Licealiady. Ta halowa odmiana piłki nożnej dawno nie gościła na żeńskich parkietach. 25 stycznia na parkiet XX Liceum Ogólnokształcącego wybiegły reprezentantki następujących drużyn: V LO, IV LO, XIV LO, XV LO, Gdańskie Liceum Autonomiczne oraz gospodynie z XX LO. Mistrzostwo Gdańska zdobyły uczennice IV LO.

Drużyny we wstępnej rywalizacji podzielono na 2 grupy, w których grano systemem "każdy z każdym". Awans z grupy uzyskiwały po dwie najlepsze drużyny. Czołowa czwórka miała jeszcze do rozegrania po dwa mecze. Najpierw pary półfinałowe utworzyły reprezentacje XIV LO – XX LO i IV LO – XV LO,

a następnie zwycięzcy czyli IV LO i XX LO zagraли o złoto, a pokonane reprezentacje, XIV LO i XV LO, o brązowe medale.

Najlepszą drużyną turnieju i zarazem niekwestionowanymi mistrzyniami Gdańska zostały dziewczęta z IV LO ogrywając w finale gospodynie turnieju 4:0. Brązowe

medale przypadły w udziale dziewczętom XIV LO, które pokonały reprezentantki XV LO.

Najlepsze drużyny udekorowane zostały przez przedstawicieli organizatora szkolnych rozgrywek – Gdański Zespół Schronisk i Sportu Szkolnego, pucharami, medalami i pamiątkowymi dy-

plomami.

MECZE GRUPOWE

GRUPA A

V – XIV 0:1
V – XV 1:2
XIV – XV 1:0

GRUPA B

GLA – XX 1:4
IV – XX 3:0
GLA – IV 1:4

PÓLFINAŁY

XIV – XX 1:2
IV – XV 2:0
mecze o 3 miejsce XIV – XX 2:0
mecze o 1 miejsce IV – XX 4:0

WYNIKI KOŃCOWE

1. IV LO
2. XX LO

3. XIV LO
4. XV LO
5-6. GLA, V LO

źródło GOKF
fot. Wojciech Czubaszek

